

The problem of knowledge about health and its relationship with magic at the beginning of this human civilization

Problem wiedzy o zdrowiu i jej związków z magią u początków ludzkiej cywilizacji

Janusz Sytnik-Czetwertyński

Centrum Medyczne Kształcenia Podyplomowego
w Warszawie

Abstract

One of the common features of primitive cultures and civilizations is the complete integration of magic and medicine. The symbol is tribal shamans playing both the role of a priest and a medic. In addition to practices that may have some justification, such as when the treatment is carried out with the help of plants known today for their therapeutic qualities, spells and practices characteristic of occult ceremonies are used. Magic even replaces the diagnosis here – it is the omens that are supposed to indicate the real state of the patient. History shows that the unification of magic and medicine is devastating for the latter.

Key words: Health knowledge, Sumer, Mesopotamian civilizations, medical knowledge, medical code.

Wprowadzenie

Dla medycyny magia jest trucizną.

Jedną z cech wspólnych kultur i cywilizacji pierwotnych jest całkowita integracja magii i medycyny. Symbolem są plemienni szamani odgrywający zarówno rolę kapłana, jak i medyka. Obok praktyk mogących mieć pewne uzasadnienie, jak wówczas, gdy leczenie odbywa się z

pomocą roślin znanych dziś z walorów terapeutycznych, stosowane są zaklęcia i praktyki charakterystyczne dla ceremonii okultystycznych. Magia zastępuje tu nawet diagnozę – to wróżby mają wskazać realny stan pacjenta. Historia pokazuje, że jednoczenie magii i medycyny jest jednak dla tej drugiej druzgocące.

Człowiek nie potrafi się bowiem wyzbyć nadziei, wierzy w uzdrowienie nawet w sytuacji rozpaczliwej. Gdy zawodzi sztuka medyczna, zwraca się w stronę praktyk oferujących pozorne rozwiązania. Są one odpowiedzią na potrzeby chorego, ciesząc się znacznym powodzeniem. Sednem jest nasz próg psychicznego bólu, tego, co można znieść, gdy pojawia się problem nie do udźwignięcia. Człowiek podąża wówczas jedną z dróg: drogą ratunku (tu odpowiedzią jest magia i stojąca za nią szarlataneria), bądź drogą pseudo-racjonalizacji (tu odpowiedzią są tzw. teorie spiskowe). Spróbujmy prześledzić te związki u podstaw, odwołując się do pierwszych znanych nam cywilizacji.

Początki medycyny i jej związki z magią

Sumer

Refleksja medyczna Sumerów była bliska statusu wiedzy. Niestety w toku rozwoju zaczęła tonąć w bezmiarze magii. Fundamentem jedności medycyny i magii była doktryna głosząca demoniczne pochodzenie chorób, a jednocześnie boskie pochodzenie mocy uzdrawiających. Zadaniem lekarza-kapłana, występującego głównie w roli egzorcysty, było rozpoznanie demonicznych symptomów choroby, a następnie ich wypędzenie. W przypadku niepowodzenia uciekano się do leczenia farmakologicznego lub chirurgicznego.

Związek magii i medycyny jest istotnym elementem rozwoju ludzkiej refleksji. W pewnym sensie stanowi próbą dialogu quasi-idealizmu (magii, mitologii, religii) i quasi-materializmu (medycyny). Mitologia oferowała drogę do poznania prawd wiecznych (uprawiano ją w dobrej wierze jako drogę do poznania prawdy o wieczności), medycyna zaś drogę do poznania prawdy o człowieku.

Zachwianie tej symbiozy i postępująca dominacja magii mogą zaskakiwać, szczególnie w kontekście sumeryjskiego naturalizmu. Pamiętać bowiem należy, że mitologia Sumerów była naturalistyczna, choć wypełniona antropomorficznymi bóstwami, zwierzęco-ludzkimi hybrydami i deifikowanymi żywiołami. Stąd, wedle niej, nawet bóstwa zapadały na choroby (np. Enki miał chore żebro), co miało manifestować się zjawiskami przyrodniczymi.

Niepohamowany rozwój magii był zapewne efektem braku możliwości weryfikacji. Miał jednak i pozytywne konsekwencje, również dla medycyny. Wraz z nim ukształtowały się postawy moralne, co przyczyniło się do świadomości zdrowia i czegoś na kształt początków

profilaktyki. Pozytywne konsekwencje niosło nawet przypisywanie nadprzyrodzonych zdolności przedmiotom i zjawiskom przyrody, zwracając uwagę na istotność relacji między człowiekiem a środowiskiem.

Pisma medyczne to głównie podręczniki (sumeryjski podręcznik medycyny z ok. 2.200 p.n.e. jest najstarszym podręcznikiem świata), z których poznajemy umiejętności posługiwania się substancjami roślinnymi (np. tymiankiem), zwierzęcymi (np. skórą węża) i mineralnymi (np. żywicą). Korzystano też z chlorku sodu (soli) i azotanu potasu (saletry). Zazwyczaj dokonywano proszkowania składników, a następnie ich rozcieńczania z pomocą wina (syropy) lub oleju (maści). Wydawano recepty.

Rozetrzyj roślinę *anadiszca*, gałązki *rośliny ciernistej*, nasiona *duaszbur*, dolej piwa rozcieńczonego wodą, natrzyj chore miejsce olejem roślinnym i przymocuj lekarstwo jako okład¹.

Do maści stosowano muł rzeczny bądź miód. Sporządzano i filtrowano wywary oraz tabletki (o średnio gęstej masie, były to raczej kulki z papką). Znane były reakcje chemiczne. Umiano sporządzać popiół alkaliczny (z rośliny *solicorniafruticosa* (soliród krzaczasty) i rozumiano jego zastosowanie. W ten sposób pozyskiwano sól. Rozumiano też zasadę krystalizacji.

A jednak medycyna sumeryjska nigdy nie wypracowała metody weryfikacji. Dlatego nie wyszła poza ramy praktyk szamańskich, które zdominowały racjonalne metody leczenia. Jest to najistotniejszy powód, dla którego sumeryjska medycyna nie przekształciła się w naukę, mimo dużej ilości danych, utrwalonych na tabliczkach, zinstytucjonalizowania medycyny i świadomego sposobu prowadzenia leczenia. Doprowadziło to do tak silnego zjednoczenia praktyk szamańskich i leczniczych, iż medyk, nawet w trakcie czynności typowo leczniczych wypowiadał zaklęcia, egzorcyzmując pacjenta. Znaczenie co do diagnozy miały też narządy zwierząt ofiarnych. Diagnoza miała więc bardziej charakter magiczny niż racjonalny, terapia – magiczno-medyczny.

Medycyna sumeryjska nie przekroczyła poziomu nauki również z racji braku wypracowania zasady uniwersalnej. Tak, jak w życiu potocznym Sumerów dominowało rozumowanie jednostkowe, nie wiążące faktów w procesy, tak i medycyna sumeryjska traktowała każdy przypadek jako precedens. Sumerowie katalogowali choroby jedynie wedle infekowanych narządów. Zważywszy, że każda nauka, w tym medycyna, wymaga tworzenia pojęć kategorialnych, rozwój medycyny stał się w Sumerze praktycznie niemożliwy.

¹Niżnikiewicz J., *Tajemnice starożytnej medycyny*, Tower Press, Gdańsk 2000, s. 50.

Z czasem jeszcze bardziej rosło znaczenie magii, tak iż przepowiednie, wróżby i zaklęcia stworzyły w ramach medycyny odrębny kanon.

W owym czasie autorytet magii przyćmił wszelkie dokonania ówczesnej medycyny. Interwencja medyczna, bez udziału rytuałów, stała się praktycznie niemożliwa. W celu sprecyzowania diagnozy stosowano więc ubój rytualny, dokonywano rozprucia zwierzęcych wnętrzności, by na podstawie stanu narządów (szczególnie wątroby) snuć rokowania co do potencjalnej choroby pacjenta. Ponieważ te same ceremonie służyły też innym celom, np. przepowiadaniu przyszłości, to medycyna stawiała się powoli jedynie gałęzią rytualnej magii, a nie pełnoprawnym i samodzielny elementem wiedzy:

Jako że zwierzęta ulegały szybkiemu rozkładowi, zrodził się nawyk sporządzania glinianych modeli wnętrzności, gdzie uwiecznianotekst wyroczni. W ten nieświadomy sposób ówcześni medycy poznawali anatomię człowieka, co ostatecznie przyczyniło się do rozwoju wiedzy. Równoległe postępował jednak rozwój praktyk wróżbiarskich. By wróżyć, Sumerowie zaczęli korzystać nie tylko z kształtu narządów wewnętrznych, ale również z fizjonomii, krajobrazu, zewnętrznego wyglądu roślin, zwierząt, ludzi, a nawet z kształtu miast. Od tego momentu Sumerów interesowało wszystko, wszędzie doszukując się działania sił nadprzyrodzonych. Z jednej strony wzbudziło to zainteresowanie światem zewnętrznym i badaniem istniejących w nim zasad, z drugiej – przypisywanie owych zasad działaniu magii, a zatem interpretacyjnej dowolności, pozbawionej naukowych schematów i zasad weryfikacji, nie mogło przynieść korzyści rzetelnej wiedzy medycznej.

Z czasem praktyki medyczne zostały sprowadzone do magicznego kanonu. Uprawiano białą magię (sympatyczną, której zadaniem była pomoc, np. leczenie chorób) i czarną (słabiej udokumentowaną, której zadaniem było szkodzenie).

Asyria

Z kolei magia asyryjska pozostawała – podobnie jak w Sumerze – w ścisłej korelacji z medycyną, jednak jej charakter był już dużo poważniejszy. Wiązało się to z odziedziczonym od Sumerów przekonaniem, co do demonicznej proveniencji chorób. Choroba miała więc być rodzajem boskiej kary, realizowanej za pośrednictwem demonów. Tym samym problemy zdrowia fizycznego łączono z moralnością, co jest pierwszą próbą zbudowania psychofizycznej koncepcji człowieka.

Wedle Asyryjczyków choroba to po prostu kara za moralne występki. Ponieważ magia była jedyną wyodrębnioną dziedziną wkraczającą w zakres ludzkiej duchowości, to jej związek z medycyną był właściwie z góry przesądzony.

Wedle tej doktryny choroba to skaza fizyczna i moralna, której przyczyną jest grzech (również nieświadomy, np. dziedziczny). Chorobę diagnozował czarownik *baru*, po którym przybywał terapeuta *asipu* (egzorcysta). Wypędzał on demona z pomocą obrzędów magicznych, zaklęć i modlitw. Gdy nie zdołał pomóc – interwencję podejmowali medycy. Medycyna asyryjska uznawała zatem chorobę przede wszystkim za problem duchowy. Stąd pierwszeństwo czarownika i egzorcysty przed działaniami medycznymi.

Sami medycy asyryjscy odznaczali się jednak dużą kompetencją. Zнали etiologiczną rolę czynników naturalnych, rozumieli syndromy chorobowe, potrafili rozpoznać objawy chorób i łączyć je w syndromy. Umieili także leczyć z pomocą farmakologii i chirurgii.

Oto przykłady z podręcznika medycyny:

Jeśli kark chorego ciągle wykrzywia się w lewą stronę, jeśli jego ręce i stopy są wypiężone, jeśli jego białe niebo oczy są szeroko otwarte, jeśli z ust toczy ślinę, jeśli charczy, jeśli traci przytomność, to jest to atak wielkiej choroby: *ręki Sina*².

* * *

Jeżeli ciało człowieka jest żółte, żółta i czarna jest jego twarz, a język czarny, to jest to *choroba ahazu*. Przeciw tej chorobie medyk nic uczynić nie może: ten człowiek umrze, bo uleczyć go nie można³.

Medycy asyryjscy pozostawili po sobie obszerną literaturę dotyczącą nawet chorób psychicznych, w tym depresji. Podręczniki farmacji mówią o sporządzaniu maści, płynów do przemywania ran i nacierania oraz wywarów na bazie składników mineralnych i roślinnych. Były syropy, środki do inhalacji, wykadzanie, zakraplanie, płyny do lewatyw, a nawet czopki. Do leczenia bólu, np. cewki moczowej lub pęcherza, stosowano opium. Stosowano też zabiegi ręczne i używano instrumentarium medycznego.

W jednym z listów medyk Aszurbanipala krytykuje kolegę po fachu (robi to w sposób wytrawny nawet dla dzisiejszego laryngologa):

Jeśli chodzi o krwotok z nosa to opatrunek nie był właściwie założony. Umieszczony był z boku nosa toteż utrudniał oddychanie i sprawiał, że krew przelewała się do ust. Tymczasem nos powinien być do głębi zatkany, by nie dostawało się doń powietrze, a wówczas krwawienie by ustało⁴.

Lekarze asyryjscy wiedzieli też, czym są epidemie. Zнали pojęcie zarażania się i skuteczność higieny pozwalającej go unikać.

² Nakamura H., *Systemy myślenia ludów Wschodu*, pod red. P. P. Wienera, tłum. M. Kanert, W. Szkudlarczyk-Brkić, WUJ, Kraków 2005, s. 156.

³ Kozłowski J.K., *Wielka historia świata*, tom 2, Świat Książki, Warszawa 2004, s. 308.

⁴ Ellade M., *Historia wierzeń i idei religijnych*, tom 1: Od epoki kamiennej do misterii eleuzyńskich, przeł. S. Tokarski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2007, s. 328.

A mimo to wciąż obok medyków funkcjonowali czarownicy.

Babilon

Również w późniejszym Babilonie, gdzie medycyna funkcjonowała już niemal jako odrębna dziedzina wiedzy wciąż istniała rzesza ceremonii okultystycznych. Należy jednak przyznać, że wiele zachowanych porad tego okresu brzmiało zupełnie wiarygodnie:

Aby usunąć gorączkę z żołądka, utłucz razem w moździerzu czarny bez, trzcinę *asafoetida*, daktylę i żywicę jodłową. Odcedzić, wymacerować w piwie, podgrzać w piecu, wyjąć, odcedzić i wystudzić. Dodajdo tego strączki jęczmienia, a na wierzch dolej różanej wody. Wlej to choremu w odbytnicę, a wyzdrowieje⁵.

Jeśli człowieka chwycą bóle, włóż do ognia żywicę sosny z Aleppo, żywicę galbanum i kurkumy i tym okadysz mu nozdrza; napełnij wówczas swoje usta oliwą i dmuchnij mu w nozdrza, a wyzdrowieje⁶.

Jeśli człowiek ma kaszel, podaj mu stryks w mocnym piwie, miodzie i oczyszczonej oliwie; niechaj chory weźmie to na język nie spożywszy żadnego posiłku; niech wypije to z piwem i miodem w stanie gorącym, kiedy mieszanka jeszcze paruje. Potem spowoduj u niego piórem wymioty. Następnie niech zje mieszankę miodu i zsiadłego mleka i wypije słodkie wino, a wyzdrowieje⁷.

Jeśli chory ma bóle w płucach i kaszle to przygotuj wielki gar, posmaruj jego ścianki pszennym ciastem, zagotuj w nim odwar nad ogniem, włóż trzcinową rurkę i daj choremu, niech wdycha parę tak, by uderzała o płuca, a wyzdrowieje⁸.

W Babilonie powstawały też kodeksy lekarskie, prawa i podręczniki. Babilończycy potrafili wytwarzać dymiący kwas siarkowy a także substancję *aquaregia* (mieszaninę kwasu azotowego i chlorowodorowego). Używano wiele rodzajów soli: boraks, sól kuchenną, saletrę potasową, sodę kalcynowaną, sól amonową i siarczan miedzi. Prócz pospolitych metali i tlenków metali znali również rtęć i jej siarczki – cynober, znali też siarkę i siarczki metali oraz różne związki arsenu.

Potrafiono garbować skórę i ją barwić, wyrabiano mydła z olejów i ługów roślinnych, niektóre z domieszkami siarki i żywicy. Umiano wytwarzać prawdziwe mydło poprzez gotowanie oliwy z ługiem kaustycznym.

Postęp był wyraźny, ale mimo to dominacja magii nad medycyną wciąż miała charakter powszechny. Co więcej wiedza ta, podobnie jak wiedza techniczna, czy obrzędy religijne była pilnie strzeżoną tajemnicą w całej historii Mezopotamii. Z tego powodu część wiedzy medycznej nie była utrwalana pisemnie. Jeśli już – teksty były szyfrowane.

⁵ Bielicki M., Zapomniany świat Sumerów, PIW, Warszawa 1966, s. 272.

⁶ Kramer S.N., History Begins at Sumer, Doubleday Anchor Books, New York 1956, s. 211.

⁷ Mierzejewski A., *Tajemnice glinianych tabliczek*, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1981, s. 207.

⁸ Starożytny Sumer. Strona o cywilizacji Sumerów: <https://www.starozytynsumer.pl/podstrony/nauka/medycyna.html> [dostęp: 24.08.2022].

Podsumowanie

Starożytna koncepcja jedności magii i medycyny opierała się głównie na uzupełnianiu praktyk medycznych zaklęciami, wróżbami i pospolitymi sztuczkami. W efekcie wiedza stricte medyczna musiała ustąpić miejsce praktykom okultystycznym. Pamiętajmy przy tym, że podawane porady posiadały niewiadomą dziś wartość medyczną. Jest rzeczą bezsporną, że niekontrolowana inwazja magii doprowadziła do spowolnienia rozwoju wiedzy medycznej na szereg lat.

BIBLIOGRAFIA

1. Bieliński M., Zapomniany świat Sumerów, PIW, Warszawa 1966.
2. Ellade M., Historia wierzeń i idei religijnych, tom 1: Od epoki kamiennej do misterii eleuzyńskich, przeł. S. Tokarski, Instytut Wydawniczy PAX, Warszawa 2007.
3. Kozłowski J.K., Wielka historia świata, tom 2, Świat Książki, Warszawa 2004.
4. Kramer S.N., History Begins at Sumer, Doubleday Anchor Books, New York 1956.
5. Mierzejewski A., Tajemnice glinianych tabliczek, Wydawnictwo Iskry, Warszawa 1981.
6. Nakamura H., Systemy myślenia ludów Wschodu, pod red. P. P. Wienera, tłum. M. Kanert, W. Szkudlarczyk-Brkić, WUJ, Kraków 2005.
7. Niżnikiewicz J., Tajemnice starożytnej medycyny, Tower Press, Gdańsk 2000.
8. Starożytny Sumer. Strona o cywilizacji Sumerów:
<https://www.starozytynsumer.pl/podstrony/nauka/medy-cyna.html> [dostęp: 24.08.2022].